

Piotr PAWEŁCZYK

Poznań

Seksualność w socjotechnice dyscyplinowania

W procesie stawania się społeczeństwa seksualność człowieka i jej wyrażanie bardzo szybko przestało być sprawą indywidualną. Siła popędu seksualnego nie mogła nie zostać wykorzystana jako element społecznej kontroli, przyzwolenia czy reglamentacji. Życie płciowe człowieka i jego możliwy efekt prokreacyjny stanowiły przedmiot wychowania i szerzej – socjalizacji, ale szybko stały się także obiektem zainteresowania władzy. Na przestrzeni wieków, zmieniających się światopoglądów i ideologii, przekształceniom ulegały wypracowane przez nią formy ujarzmiania i wykorzystywania ludzkiej seksualności. Początkowo wpisywały się przede wszystkim w realizację kontroli represyjnej, lecz wraz z rozwijającymi się możliwościami komunikowania społecznego weszły w potencjał kontroli programującej charakterystycznej dla socjotechniki dyscyplinowania. Celem dalszych rozważań będzie więc wskazanie roli seksualności w procesie rozszerzonej reprodukcji porządku społecznego, jaki stanowi socjotechnika.

Socjotechnika – zarys teoretyczny

Wokół definicji i rozumienia socjotechniki nagromadziło się wiele nieporozumień, które zaowocowały licznymi rozróżnieniami i podziałami, kładącymi nacisk na niektóre aspekty rozważanej dziedziny. Uważany za naukowego prekursora socjotechniki w Polsce w jej klasycznym kształcie, Adam Podgórecki, wskazywał na trojaki rozumienie tego pojęcia. *Po pierwsze – mówiąc o socjotechnice ma się czasem na myśli techniczne walory nauk społecznych, a więc ich rolę w inspirowaniu skutecznej strategii i procedury (techniki i metody) planowania zmian społecznych. Po drugie dla oznaczenia swoistej techniki, a więc postępowania celowościowego, w którym indywidualny czy zbiorowy sprawca posługuje się, na zasadzie sterowania grupą społeczną, a oddziałując na system społeczny osiąga zamierzone cele. Po trzecie – dla oznaczenia nauki praktycznej, której przedmiotem jest wskazane wyżej postępowanie celowościowe a zadaniem – projektowanie owego postępowania w oparciu o przyjęty system wartości i uznane twierdzenia teoretyczne. Niejednokrotnie wspomnianą naukę określa się jako inżynierię społeczną¹. Podgórecki zaproponował zawężenie definicji, która każe przez socjotechnikę (inżynierię społeczną) rozumieć pewien swoisty zespół zaleceń czy przestróg dotyczących racjonalnej przemiany życia społecznego². W ten sposób socjotechnika może rozwijać się jako odrębny punkt widzenia, ze względu na założenia metodologiczne,*

¹ Podgórecki A., *Socjotechnika – podstawowe pojęcia i problemy*, w: *Socjotechnika. Style działania*, red. A. Podgórecki, Warszawa 1972, s. 10.

² A. Podgórecki, *Logika praktycznego działania*, w: *Socjotechnika. Jak oddziaływać skutecznie*, red. A. Podgórecki, Warszawa 1970, s. 18.

oraz jest w stanie, dzięki swemu potencjałowi merytorycznemu, dokonywać korektur rozwoju społecznego³.

Do najważniejszych ustaleń szkoły Podgóreckiego należy zaliczyć następujące wnioski: po pierwsze, socjotechnika jest nauką praktyczną; po drugie, zajmuje się ona racjonalną zmianą rzeczywistości społecznej; po trzecie, przedmiotem refleksji socjotechnicznej są przede wszystkim: system wychowania, techniki masowego oddziaływania, system prawny, sposoby używania władzy; po czwarte, źródłem wiedzy socjotechnicznej są twierdzenia socjologii, zasady działania wykształcone w toku praktyki społecznej i refleksje myślicieli; po piąte podstawowymi wypowiedziami socjotechniki są oceny utylitarne; po szóste, ocena celów działania nie należy do socjotechniki; i po siódme, prekursorem socjotechniki jest Niccolò Machiavelli⁴.

We współczesnej charakterystyce procesu socjotechnicznego odchodzi się od założenia o racjonalności i świadomości dokonywanych przekształceń społecznych wskazując, że niejednokrotnie odbywają się one mimowolnie, a objekty i instytucje, którym przypisujemy celowościowy wpływ na społeczeństwo po prostu wykorzystują tylko relacje zachodzące w środowisku społecznym, podtrzymując lub tworząc nowe instytucje z nimi związane, czy też wykorzystując wiedzę o łańcuchach przyczynowo-skutkowych zjawisk społecznych i operując odpowiednio bodźcami. Uznajemy więc, iż socjotechnika stanowi proces rozszerzonej reprodukcji porządku społecznego, w trakcie którego wprowadza się nowe obowiązujące wartości i normy. W tym sensie istotnie różni się od socjalizacji, stanowiącej proces reprodukcji prostej, a więc powielania istniejącego ładu⁵. Stosując pojęcie socjotechniki na potrzeby prowadzonych tu rozważań będę miał zatem na myśli pewną wypadkową działań różnych podmiotów – nie zawsze świadomych roli, jaką odgrywają – przynoszącą efekt społeczny nie w pełni zamierzony i nie w pełni poddający się kontroli. W takim rozumieniu socjotechnika zbliża się do koncepcji propagandy socjologicznej J. Ellula, w której mieszczą się także np. modne trendy zachowań w określonych dziedzinach życia społecznego. Propaganda socjologiczna rozpowszechnia określony styl życia poprzez specyficzny sposób wewnętrznej perswazji oparty przede wszystkim na potrzebie akceptacji⁶. W ten sposób prowadzi do dyscyplinowania, w którym w sensie jednostkowym jesteśmy poddani wpływowi dyscyplinującej sieci władzy, lecz w sensie zbiorowym, to my tę sieć współtworzymy.

Władza dyscyplinowania – socjotechnika przymusu

Kluczową formułą porządku społecznego i zarazem drogą jego przekształcania jest sposób ujarzmiania – styl generowania ładu. Przyglądając się tej formule najlepiej jest posłużyć

³ W metodologii nauk wiadomo już dobrze, że we wszystkich naukach, w których pula rozważań merytorycznych jest wąska a treść uboga, zakres rozważań metodologicznych jest niezwykle rozległy. I odwrotnie: te nauki, które mają coś merytorycznego do powiedzenia, mają ustalone standardy metodologiczne. Rozbudowując socjotechnikę brano pod uwagę dwa aspekty: merytoryczny i metodologiczny, z położeniem akcentu na ten pierwszy. Dyskutowane i omawiane w zakresie socjotechniki tematy nie pozwoliły głównemu nurtowi przerodzić się w bezpłodny fałset metodologiczny. Szerzej: A. Podgórecki, *Różne rozumienia socjotechniki i zakres jej stosowalności*, w: *Socjotechnika. Style...*, red. A. Podgórecki, s. 36–38; A. Podgórecki, *Socjotechnika...*, op. cit., s. 10; K. Churska, *Klasyczny paradygmat socjotechniki*, w: *Dwa oblicza socjotechniki*, red. P. Pawełczyk, Poznań 2006.

⁴ A. Kojder, *Droga Adama Podgóreckiego do socjotechniki*, w: *Socjotechnika. Kontrowersje, rozwój, perspektywy*, red. J. Kubin, J. Kwaśniewski, Warszawa 2000, s. 25.

⁵ P. Pawełczyk, *Socjotechniczne aspekty gry politycznej*, Poznań 2000, s. 101.

⁶ J. Ellul, *Propaganda*, New York 1967.

się kategorią naukową technologii władzy, zaczerpniętą od Michela Foucault'a oraz zastosowanymi przez niego pojęciami. Poddał on analizie przemiany zachodzące w technologii władzy, od prymitywnej i okrutnej (każń) do bardziej humanitarnej (technologii dyscypliny). Jednakże przemiany te nie były podyktowane w pierwszym rzędzie humanitaryzmem, lecz raczej potrzebą skutecznego i efektywnego zarządzania nowoczesnym społeczeństwem⁷. Francuski socjolog opisuje przejście na przełomie XVII i XVIII wieku od modelu władzy suwerennej, monarchicznej, posiadającej jasno określone źródło, do modelu władzy dyscyplinarnej, która jest rozproszona i której zadaniem jest takie oddziaływanie na jednostki, aby nabyły one określone umiejętności i wyrobiły w sobie nawyk samokontroli oraz kolektywnego działania. Seksualność człowieka musiała bardzo szybko zostać wpisana w proces samo-kontroli. W tym celu techniki dyscyplinarne, stosując odpowiednie szkolenie, oddziałują na ciała ludzkie, czyniąc je podatnymi. Ta nowa władza nie tyle dąży do zniewolenia i ograniczania, ile raczej do „wyprodukowania” jednostek określonego rodzaju, w którym to celu kształtuje w nich odpowiednie cechy i zdolności. Także seksualność człowieka wprzęgnięta w struktury instytucjonalne oraz poddana kontrolującemu dyskursowi stanowi niejako rezerwę energii, która może zostać w stosownym czasie i w odpowiedni sposób spożytkowana.

Foucault działanie dyscypliny postrzegał przede wszystkim jako tresurę ciała w trzech wymiarach: jako obróbkę detaliczną gestów, postawy, tempa; jako skuteczność ruchów, ekonomię wkładanej w nie siły; oraz jako poddanie go przymusowi przebiegu czynności, co daje kompletne i ciągle więzienie ciała w relacji *podatność – przydatność*⁸. Dyscyplinowanie to odgórna kontrola aktywności biorąca początek we wprowadzeniu i obowiązku przestrzegania rozkładu zajęć, rytmie dnia, odgórnym programie użyteczności, rytuałach codzienności, a także zachowań płciowych. Foucault uważał, że *sukces władzy dyscyplinarnej należy przypisać wykorzystaniu pewnych prostych instrumentów: hierarchicznego spojrzenia, normalizującej sankcji i ich kombinacji w specyficznej procedurze tej władzy – egzaminie*⁹.

Ewolucja przymusu w procesie rozwoju społeczeństwa oznaczała przechodzenie od kaźni (przerażania), poprzez karanie (napominanie) do dyscyplinowania (programowania). Współcześnie ta forma przymusu odgrywa największą rolę. Dyscyplinowanie jednostek wdrażane jest w procesach socjalizacyjnych i socjotechnicznych, poprzez które urzeczywistniana jest kontrola programująca (wyprzedzająca), w odróżnieniu od form kontroli represyjnej (następczej). Stosowanie przymusu odeszło od jawności, czy wręcz spektakularności, jak to miało miejsce w przypadku kaźni. Rozwinął się natomiast przymus symboliczny, którego istotą jest narzucenie jednostce określonego wzorca wartości, zgodnie z którym ma postrzegać i oceniać otaczającą rzeczywistość. Jeśli w procesie programowania społeczeństwa udaje się osiągnąć głębokie zinternalizowanie założeń leżących u podstaw systemu społecznego, można wyeliminować alternatywne modele życia, niezgodne z przyjętym normatywem. Większość instytucji działających w społeczeństwie propaguje wartości oraz mity istniejącego porządku, cenzurując informacje nie przystające do przyjętego obrazu rzeczywistości i równocześnie karmiąc ludzi pojęciami i symbolami, które do tego obrazu nie pasują¹⁰. Podstawowy cel socjotechniki dyscyplinowania – ujarzmienie społeczeństwa – zostaje wówczas osiągnięty środkami ekonomicznymi, trudno zauważalnymi, o długotrwałym efekcie oddziaływania. Przymus nie musi już porażać jednostek swoją widzialną obecnością, lecz prze-

⁷ M. Foucault, *Nadzorować i karać*, Warszawa 1998.

⁸ M. Foucault, *Nadzorować...*, op. cit., s. 132–133.

⁹ M. Foucault, *Nadzorować...*, op. cit., s. 167.

¹⁰ M. Parenti, *Demokracja dla nielicznych*, Warszawa 1982, s. 233.

ciwnie, jego wpływ powinien być niezauważalny, wpisany w naturalne procesy społeczne. Michel Foucault pisze: *Porażająca widoczność monarchy zmienia się w nieuniknioną widoczność poddanych*¹¹. Wpisywane w proces naszego wychowania lęki, tabu i ograniczenia, których źródeł nawet nie wypada poszukiwać determinują granice normy-dogmatu.

Dyscyplinowanie jest finezyjną i niełatwą w realizacji formą przymusu. Jej wysoka efektywność i ekonomiczność musiały zostać okupione respektowaniem pewnych progowych zasad. Stąd aby dyscyplinowanie społeczeństwa stało się możliwe w skali masowej musiały zaistnieć przynajmniej trzy warunki.

Po pierwsze, musiał pojawić się powszechny obowiązek szkolny w podstawowym wymiarze, który zresztą systematycznie wzrasta. Dzięki spełnieniu tego warunku państwo zyskało instrumenty docierania do każdej jednostki w okresie wczesnej socjalizacji i przekazywania jej ujednoliconego komunikatu zawierającego zestaw podstawowych wartości i norm, które musi ona zinternalizować. Przed instytucją państwa takie możliwości posiadał tylko kościół. *Chrześcijaństwo przyniosło ze sobą nowe techniki władzy służące wpajaniu imperatywów moralnych*¹². Jednak zestaw norm i wartości przekazywany przez władzę pastoralną (związaną przede wszystkim z protekcyjnie interpretowanym dobrem a nie wolnością jednostek) np. w postaci dekalogu, był z punktu widzenia celów ideologicznych, politycznych, a także interesów ekonomicznych państwa zbyt ogólny, stąd potrzeba ich ukonkretniania.

Po drugie, musiały pojawić się środki oddziaływania masowego pozwalające wywierać wpływ społeczny w nieznaną dotąd skali. Władza włącza w proces dyscyplinowania społeczeństwa te wszystkie środki, które pozwalają na zwiększanie efektywności jej oddziaływania. Określenie mediów jako czwartej władzy jest tylko częściowo słuszne, bowiem nie kwestionując siły ich wpływu, wypadałoby jednak zadać sobie pytanie o stopień ich podmiotowości. Eliot Aronson napisał już w pierwszym wydaniu *Człowieka istoty społecznej* (1962), iż żyjemy w epoce masowej perswazji¹³. Pogląd ten, sformułowany kilkadziesiąt lat temu, współcześnie zyskał jeszcze na aktualności. Media współuczestniczą w kształtowaniu określonych nastawień emocjonalnych wobec rzeczywistości. To one bardzo często zajmują arbitralną pozycję, z której wyrokuje się, co jest zgodne z normą, a co poza nią wykracza. Świadczyć może o tym fakt selekcji informacji według kryterium pewnej dewiacyjności, która może zainteresować potencjalnego odbiorcę. Intrygując, zaciekawiając czy bulwersując, środki przekazu jednocześnie naznaczają odchylenia. Stojąc więc na straży normy, media pełnią, wyznaczoną przez system społeczny, rolę instrumentalną a nie podmiotową. Z tego punktu widzenia pluralizm mediów w sferze nadzorowania normy jest mocno dyskusyjny, na co już przed wielu laty wskazywał Herbert Schiller¹⁴.

Po trzecie, skuteczność dyscyplinowania jest zależna od stopnia przeniknięcia społeczeństwa przez instytucje, które gwarantują sprawność i pewną nieuchronność mechanizmów socjotechnicznych. Płynąca z wszechobecności urządzeń jej służących, władza dyscyplinowania współcześnie stała się jedną z głównych funkcji systemu społecznego. Sędziowie normalności są wszędzie. Zdaniem Foucaulta żyjemy w społeczeństwie *profesorów-sędziów, działaczy społecznych-sędziów, lekarzy-sędziów, wychowawców-sędziów*; wszyscy oni narzucają powszechną władzę normatywu i każdy z nich w swojej dziedzinie podporządkowuje

¹¹ M. Foucault, *Nadzorować...*, op. cit., s. 184.

¹² Ł. Dominiak, *Problematyka seksualności w filozofii politycznej Michela Foucaulta*, „Dialogi polityczne” 2007, nr 8, s. 286.

¹³ E. Aronson, *Człowiek – istota społeczna*, Warszawa 1977, s. 78.

¹⁴ H. I. Schiller, *Sternicy świadomości*, Kraków 1976.

mu ciało, gesty, zachowania, sprawowanie, postawy i osiągnięcia¹⁵. Aby odnaleźć mechanizmy władzy nie należy ich szukać w głowie Lewiatana (według Thomasa Hobbes'a), lecz w całym organizmie społecznym. Wykonawców tych mechanizmów można odnaleźć na najniższych poziomach organizacji społeczeństwa. Władzę należy uważać za coś, co funkcjonuje tylko w łańcuchu czy w sieci. Nigdy nie jest ona zlokalizowana tu czy tam, nigdy nie znajduje się w rękach niektórych, nie daje się przywłaszczyć jak bogactwo czy dobro. Jednostki znajdują się w obrębie systemu, który powoduje, iż zarazem władzy podlegają, jak i ją sprawują¹⁶. Socjotechnika dyscyplinowania także stanowi proces, w którym trudno jest określić konkretne podmioty oddziaływania, bowiem przenika cały organizm społeczny, a funkcjonalnymi wobec niego mogą być elementy nawet najniższych szczebli zinstytucjonalizowania społecznego. Instytucjom dyscyplinującym nie mogła oczywiście umknąć seksualna sfera życia.

Celem stosowania przymusu w dyscyplinarnym systemie władzy nie jest ani pokuta, ani ściśle rzecz biorąc represja. Foucault uważa, iż władza dyscyplinująca uruchamia pięć zupełnie odrębnych operacji. *Wpisuje czyny, osiągnięcia, pojedyncze zachowania w pewien system, który stanowi zarazem obszar porównań, przestrzeń dyferencjacji i podstawę reguły do naśladowania. Wprowadza wzajemne rozróżnienie jednostek w oparciu o tę systemową regułę – bez względu na to czy traktuje się ją jako próg minimum, czy godną respektowania średnią, czy też jako optimum, ku któremu należy dążyć. Wymierza w kategoriach ilości i hierarchizuje w kategoriach wartości poziom, zdolności i „naturę” jednostek. Wprowadza poprzez ową „wartościującą” miarę, przymus konformizmu. Wreszcie zarysowuje granicę, która wyznaczy różnicę wobec wszystkich innych różnic, zewnętrzną granicę anormalności [...]. Nieustająca penalizacja, przenikająca wszystkie miejsca, kontrolująca wszystkie instancje instytucji dyscyplinarnych porównuje, rozróżnia, hierarchizuje, homogenizuje, wyklucza. Słowem – normalizuje*¹⁷.

Zadaniem przekazu socjotechnicznego jest ukształtowanie przekonania, iż w zamian za podporządkowanie się ukształtowanym normom systemu społecznego jednostka zyskać mogą poczucie wartości, przydatności i poszanowania, często także konkretne korzyści w postaci dóbr materialnych, wpływów, otwartych dróg kariery, a przede wszystkim uniknąć mogą kłopotów¹⁸. Zdaniem Foucaulta jednostka jest jednak nie tylko fikcyjnym atomem ideologicznego wyobrażenia społeczeństwa. Jest ona bowiem również rzeczywistością wyprodukowaną przez ową specjalną technologię władzy, którą można nazwać dyscypliną. Trzeba skończyć z opisywaniem władzy w kategoriach negatywnych: *wyklucza, uciska, tłumi, cenzuruje* itd. W rzeczywistości władza *produkuje*: produkuje rzeczywistość, produkuje dziedziny przedmiotowe i rytuały prawdy. Jednostka i wiedza, jaką można o niej zdobyć, zależą od tej produkcji. *W systemie dyscyplinarnym indywidualizacja jest [...] „zstępująca”*: w miarę jak władza zyskuje wciąż większą anonimowość i funkcjonalność, ci, nad którymi jest sprawowana, podlegają coraz silniejszej indywidualizacji [...]. *W systemie dyscyplinarnym dziecko jest bardziej zindywidualizowane niż dorosły, człowiek chory bardziej niż zdrowy, szaleniec i przestępca bardziej niż normalny i praworządny. W każdym razie wszystkie mechanizmy indywidualizujące naszej cywilizacji skierowane są raczej na tych pierwszych [...]*¹⁹. Stąd też

¹⁵ M. Foucault, *Nadzorować...*, op. cit., s. 300.

¹⁶ M. Foucault, *Trzeba bronić społeczeństwa*, Warszawa 1998, s. 39.

¹⁷ M. Foucault, *Nadzorować...*, op. cit., s. 179.

¹⁸ D. Easton, *Analiza systemów politycznych*, w: W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki (wybór), *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, Warszawa 1975, s. 575.

¹⁹ M. Foucault, *Nadzorować...*, op. cit., s. 188.

tak ogromne znaczenie dla władzy dyscyplinującej ma kontrola nad procesem wczesnej socjalizacji jednostki, już wówczas normalizacja sfery seksualności dokonuje się przede wszystkim poprzez zapanowanie nad jej dyskursywnym istnieniem.

Socjotechnika dyscyplinowania stanowi zbiór technik umożliwiających zarządzanie ludzimi społecznościami. Ich specyfiką jest to, że zamierzają one opracować taką taktykę władzy wobec zbiorowości, która uczyni sprawowanie władzy możliwie najmniej kosztownym. Po pierwsze, ekonomicznie – dzięki niskim wydatkom, z jakimi się wiąże. Po drugie, politycznie – dzięki dyskrecji, niewielkiemu uzewnętrznieniu, względnej niejawności i słabemu oporowi, jaki wzbudza sprawi, że społeczne skutki władzy osiągną maksimum natężenia i możliwie największy zasięg, bez niepowodzeń i luk. Po trzecie, powiąże ten ekonomiczny przyrost władzy z wydajnością aparatów, wewnątrz których się ją sprawuje (pedagogicznych, wojskowych, przemysłowych, medycznych itd.), krótko mówiąc zwiększy podatność i przydatność wszystkich elementów systemu.

Seksualność jako sfera władzy dyscyplinowania

Michel Foucault rozpatruje problem seksualności w dwóch aspektach: po pierwsze, historycznym – odnosi się w nim do tradycyjnej historii seksualności oraz porównuje charakter zachodniego dyskursu seksualnego z dyskursem właściwym dla społeczeństw Wschodu oraz po drugie, filozoficznym – rozpatruje w nim seksualność jako wytwór i przebieżnik władzy-wiedzy. Zdaniem Foucaulta w tradycyjnej historii Zachodu władza determinująca seksualność człowieka rozumiana jest jako system represyjny bądź system prawny²⁰. Historię tę można podzielić na cztery etapy:

Starożytność – seksualność jest nieskrępowana i rozwija się bez przeszkód. Władza nie ustanawia zakazu. Wykształca się dyskurs przybierający formę *artis eroticae*. Takie postrzeganie seksualności w czasach starożytnych jest uproszczeniem opartym na stereotypach wykształconych m.in. przez obcowanie z dziełami sztuki tamtego okresu, w których seks nie jest obłożony tabu i przyjmuje formy, które dzisiaj w przeciętnym odbiorze oznaczają rozwiązłość. Jednak późna starożytność wytworzyła klimat moralnej surowości, który przygotował grunt pod twardą reinterpretację chrześcijaństwa podjętą w III wieku n.e.

Rozwój chrześcijaństwa – seksualność zostaje obłożona zakazami – niemonogamicznego seksu, niereprodukcyjnego seksu, czerpania przyjemności z seksu. Seksualność to sfera, w której człowiek jest wyjątkowo podatny na przyjmowanie grzesznych zachowań. Prawo (i monopol) do określenia granic grzeszności zachowań seksualnych daje Kościołowi ogromną władzę.

Początki i rozwój kapitalizmu – koniec wieku XVII, wiek XVIII i XI to wzrost represyjnego stosunku do seksu i cielesności; zwiększa się jednak znaczenie państwa w procesie kształtowania społecznego porządku. Seks zostaje sprowadzony do roli środka realizacji ważnego społecznie celu – prokreacji. *Konsekwencje tego wydarzenia obserwujemy do dziś. Po pierwsze, mieszczańska rodzina, zawłaszczając dyskurs o seksualności, zaczyna używać pojęcia „sekretna małżeńska sypialnia” i wprowadza w obieg cały system półśłówek, niedomówień, nagłych zamilknięć. Po drugie, bezpłodność zaczyna być traktowana jako coś, co uwłacza człowieczeństwu, co jest społecznie piętnowaną anomalią, a w czasach najnowszych – chorobą wymagającą leczenia. Bezpłodność nie daje bowiem alibi do uprawiania seksu. Po trze-*

²⁰ M. Foucault, *Seksualność i władza*, w: M. Foucault, *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, Warszawa–Wrocław 2000, s. 205–206.

cie, rodzi się system enklaw nielegalnych przejawów seksualności: zamknięta w domach publicznych prostytutka oraz zamknięta w szpitalach psychiatrycznych histeria mogą co prawda podejmować dyskurs o seksie, ale za cenę izolacji i wykluczenia. Po czwarte wreszcie, następuje swoista intensyfikacja mowy nieprzyzwoitej. Wyrwana spod rygoru taktu i dyskrecji mowa taka lży, wyszydza, kpi z obyczajności i konwenansu, a używane w niej wyrażenia ściśle są związane z tematyką seksualności²¹. Nasilenie represyjności w tym okresie wiąże się rozwojem kapitalizmu. Seks musi zostać ujarzmiony, ponieważ nie daje się pogodzić z powszechnym i wydajnym zatrudnieniem. Seks jako przyjemność jest jałowym działaniem odciągającym siłę roboczą od jej podstawowego celu – wytwarzania.

Zrzucanie jarzma władzy z seksualności – od końca wieku XIX za sprawą Zygmunta Freuda i opierających się na jego koncepcji ruchów społecznych, politycznych i kulturowych mamy do czynienia z wyzwaniem się seksualności człowieka ze sztywnych nakazów technologii władzy²². Według Freuda społeczeństwo uważa za największe zagrożenie kultury wyzwolenie się popędów seksualnych i ich powrót do celów niedeterminowanych społecznie.

Foucault jest jednak krytycznie nastawiony wobec szeroko rozpowszechnionych poglądów, iż mamy do czynienia z represją naturalnego popędu seksualnego, przynajmniej w tradycyjnym rozumieniu tego pojęcia. Według uczonego hipoteza represji myli przyczynę ze skutkiem. Foucault twierdzi, że to, co określa się represją seksualności, faktycznie stanowiło seksualność jako zasadniczą cechę ludzkiej tożsamości i wywołało proliferację dyskursu na ten temat. Innymi słowy seksualność „produkuje” duszę, a jednocześnie „pozbawia” ciała – mówi, że wyzwala pragnienie, a w istocie „dyskursywizuje” seks. W społeczeństwie zachodnim mamy do czynienia z wiedzą o seksie wielokrotnioną, prowadzącą do *hiperrozwoju* dyskursu seksualnego, teorii i nauki o seksualności. Początki tego procesu odnajdujemy już w chrześcijaństwie, które produkuje dyskursy moralne na temat seksu i wprowadza instytucję wyznania²³. Grzech nienormalnego seksu może zostać zmasakrowany poprzez werbalizację czynu i żal z powodu jego popełnienia. Godnymi potępienia nie są ci, którzy grzeszą, lecz ci, którzy nie chcą swego odchylenia od obowiązującej normy spełniania seksualności wyznaczyć (najlepiej ze szczegółami). A zatem nie tyle mamy do czynienia z nakazem milczenia, co z dyskursem seksualnym, który na Zachodzie bardzo szybko przybrał postać nauki o seksualności człowieka, opartej oczywiście na zmieniających się – w rozumieniu Vilfredo Pareto – derywacjach. *Począwszy od XVIII wieku seks bezustannie wywołuje swego rodzaju powszechną dyskursywną nadpobudliwość. Dyskursy nie mnożą się jednak poza władzę albo przeciwko niej, lecz w zasięgu tejże władzy i jako metoda jej sprawowania – wszędzie zachęta do mówienia, wszędzie urzędzenia podsłuchu i zapisu, wszędzie metody obserwacji, gromadzenia danych i wyciągania wniosków. Seks, wydobyty z ukrycia, skazany zostaje na istnienie w dyskursie. Od jednostkowego imperatywu, zmuszającego każdego człowieka do poddawania własnej seksualności ustawicznemu dyskursowi, aż po wielorakie mechanizmy, które w obrębie ekonomii, pedagogiki, medycyny, sądownictwa zachęcają, wyodrębniają, porządkują, instytucjonalizują mówienie o seksie, cywilizacja nasza osiągnęła i zorganizowała niebywałe rozgadanie*²⁴. Konstruowanie dyskursu o seksualności dyscyplinuje sam seks i jego rolę w życiu jednostek zgodnie z wolą społeczeństwa. Warto w tym kontekście zauważyć rolę wytworów kultury masowej, które wypełniają komunikowanie „cukrową watą” błahych marzeń

²¹ http://www.bardziejkochani.pl/konf/prog/konf_23.doc (27.07.2010).

²² Ł. Dominiak, op. cit., s. 279.

²³ Ibidem.

²⁴ M. Foucault, *Historia seksualności*, Warszawa 2000, s. 36.

erotycznych i banalnych doznań zapewniających tabloidy, adresowane odrębnie do kobiet i mężczyzn tygodniki, czy sformatowane programy, seriale i filmy telewizyjne. Seksualność człowieka zostaje w ten sposób szalenie zbanalizowana, ale dużo łatwiej poddaje się kontroli programującej. W gospodarce rynkowej podmioty zainteresowane zyskownością swych produktów determinują obowiązujące, czy choćby tylko modne (co zgodnie z koncepcją propagandy socjologicznej wystarcza do kształtowania zachowań wewnątrz grupy) standardy erotyczne.

Aby seksualność wpisać w obręb środków i urządzeń dyscyplinowania trzeba wykorzystać mechanizmy społeczne, dzięki którym wiedza i praktyka seksualna rozpraszają się w społeczeństwie i łączą ze stosunkami politycznymi i ekonomicznymi. Porównując urządzenia związku i urządzenia seksualności Foucault uznaje, iż te drugie zaczynają stopniowo dominować²⁵. Urządzenia związku określają reguły legalności i nielegalności, służą reprodukcji prawa regulującego funkcjonowanie związków w sferze ekonomicznej, służą utrzymaniu homeostazy organizmu społecznego²⁶. Urządzenia seksualności działają według zmiennych, polimorficznych i koniunkturalnych technik władzy, powodują roziąganie form i obszarów kontroli nad doznaniem ciała²⁷. Psychoanaliza, która jawiła się jako terapeutyczna technika wyzwalania seksualnego jest w myśli Foucaulta niczym innym jak nowoczesną technologią władzy i wiedzy, współczesną wersją konfesjonu, nową postacią dyskursu.

Koncepcję Foucaulta w tej sferze trafnie relacjonuje Łukasz Dominiak: *Urządzenie to mówi nam, że seksualność jest historycznym produktem władzy-wiedzy. W wyniku chrześcijańskiego wyznania, a później burżuazyjnych instytucji władzy pastoralnej, w wyniku powołania dyscypliny, wspólna gra władzy i wiedzy stworzyła seksualność. Włączenie seksu w domenę medycyny, pedagogiki, prawa, psychiatrii, psychologii, biologii etc. spowodowało zróżnicowanie jego przejawów np. włączenie perwersji. Określona i stworzona została prawda seksu użytecznego politycznie i ekonomicznie, zwana „seksualnością”. Tak oto seksualność przedstawiana jest nam jako prawda o seksie. W rzeczywistości jest jednak tylko prawdą polityczną, wytworzonym przez władzę urządzeniem*²⁸.

Urządzenie seksualne służy łagodzeniu standardów i wymagań urządzenia związku. Pozwala poszerzać granice swobody seksualnej i w pewnym sensie wyznacza kierunek przekształcania wyznaczonych reguł. Stanowi także swoisty wentyl bezpieczeństwa dla werbalnego wyrażania tych oczekiwań, które wykraczają poza reguły.

W dyscyplinującym systemie władzy wykluczenie w sferze seksualności nie następuje w obrębie uczynków, ale w jej językowym wyrażeniu²⁹. Dyskursywizacja seksualności stanowi instytucję kontroli społecznej opartej na dyscyplinie niezależnie od wartościujących założeń ukierunkowujących ten dyskurs w zachodniej kulturze. Wartości chrześcijańskie z jednej strony i liberalne poglądy na wolność człowieka z drugiej, wyznaczają granice funkcjonowania urządzenia seksualnego, tym samym granice wykluczenia. Wbrew pozorom nie pozostają one ze sobą w sprzeczności, lecz stanowią bieguny pewnego porządku, niezbędne dla utrzymania jego stabilizacji i podatności na dyscyplinowanie. Odmianą koncepcję re-

²⁵ Ibidem, s. 71–117.

²⁶ Na przykład w Rzymie prawnie dopuszczalny wiek zawarcia małżeństwa wynosił 12 lat w przypadku dziewczynki i 14 lat, gdy chodziło o chłopca. Reguła, która współcześnie wydaje się nie do pomyślenia, była zdeterminowana średnią długością życia, która wynosiła ok. 25 lat.

²⁷ M. Foucault, *Historia...*, op. cit., s. 95–96.

²⁸ Ł. Dominiak, op. cit., s. 291.

²⁹ W polskim społeczeństwie dostrzegamy pewne luki językowe utrudniające komunikowanie w sferze seksualności człowieka. Brak terminów neutralnych zastępowany jest wulgaryzmami wskazującymi na pozorny bunt przeciwko ograniczeniom dyskursu, mającym w dużej mierze charakter kulturowy.

produktowania społecznego ładu odnajdujemy w kulturze Islamu, w której seksualność jest wykluczona z przestrzeni publicznej, a jednocześnie funkcjonujące w zachodnim, dyscyplinującym dyskursie jego granice są zakwestionowane. Seksualność jest silnie zdeterminowana nakazami i zakazami koranicznymi stąd rola państwa jest w tym obszarze sprowadzona do realizacji funkcji represyjnej.

Proces komunikowania masowego w obszarze seksualności wypełniają problemy pozorne, które służą zagospodarowaniu dyskursu i utrzymaniu równowagi w funkcjonowaniu urzędnika z urzędnika seksualnego. Media masowe stoją na straży i przypominają o istnieniu normy, dostarczając informacji o jej przekroczeniu. W warunkach systemu liberalnego to już nie tylko kościół i państwo decydują o celach kontroli programującej i granicach dyscypliny, lecz także koncerny przemysłowe i medialne nasycając dyskurs określonymi kwestiami decydują o tym, jakie wymiary seksualności są dozwolone. Wyznania zarezerwowane dotychczas dla konfesjonatów i kozetek psychoanalityków stają się towarami medialnym eksploatowanym już nie tylko na marginesie pozostawionym dla materiałów pornograficznych, lecz sformatowane sposobem ekscytowania i zaspokajania potrzeby podglądania innych i przeżywania ich doznań. Dyskurs staje się obszarem pozornej wolności, stanowiąc w istocie rzeczy środek dyscyplinowania społeczeństwa. To pozorne rozszerzenie granic dyskursu dotyczy w mniejszym stopniu sfery problemów, w większym obszarze dostępności. To, co kiedyś było przedmiotem zainteresowania komunikacyjnego zarezerwowanym dla elit zostało włączone do sfery masowego dyskursu, bowiem tego wymagają warunki współczesnej demokracji i liberalnej gospodarki.

Jak wskazuje Jan Hartman, w efekcie tego, że od przynajmniej dwustu lat nauki moralne Kościoła katolickiego są tak silnie skoncentrowane na jednej z dziedzin życia, jaką jest seks, przeciętny Polak słysząc dzisiaj słowa moralny czy niemoralny kojarzy je natychmiast i prawie wyłącznie z życiem seksualnym. Łączenie oceny moralnej z innymi sferami życia – prawdopodobnością, realizowaniem obowiązków obywatelskich, pracowniczych czy rodzinnych budzi w społecznej recepcji zdziwienie³⁰. Realizacja seksualności człowieka determinuje jego moralną ocenę. W efekcie tego monogamista – ojciec czworga dzieci, regularnie stosujący przemoc wobec swojego potomstwa, zgodnie z normą *dobry ojciec różgą dziatki karze*, wciąż zdecydowanie bardziej zasługuje na społeczny szacunek niż rodzic respektujący zasadę *kocham nie biję*, lecz niespełniający wymogu zdyscyplinowanej seksualności. W tym sensie dyskurs publiczny w Polsce wciąż odbiega od nurtów zachodniego, liberalnego społeczeństwa, ale musimy mieć świadomość, że i tak jego granice wyznacza władza dyscyplinująca, której normy wyznaczamy my, my sami.

Michel Foucault kwestionował stereotypowe rozumienie represyjności seksualności, które determinuje sposób myślenia wynikający z prostego pojmowania odwetu za nieprawomyślność zachowania płciowego. W to miejsce proponował wprowadzić mniej zauważalną kontrolę programującą opartą na dyscyplinowaniu. Granice dyskursu wyznaczają w nim dopuszczalne realizacje seksualne. To, co wykracza poza niego, nie mieści się w nim, staje się anormalne i potencjalnie represjonowane. Obszar ten we współczesnej kulturze liberalnej nie jest mały, lecz nie jest nieograniczony. W systemach społecznych, w których silnie zaznacza się pozycja Kościoła katolickiego (prawdopodobnie także wielu innych wspólnot wyznaniowych), granice dopuszczalnego obszaru zachowań seksualnych są naznaczone dyscyplinującą normą wpajaną w procesach reprodukcji porządku społecznego.

³⁰ J. Hartman, *Jak Kaczyński etyki uczy*, „Polityka” 2010, nr 41, s. 25.

Bibliografia

- Aronson E., *Człowiek – istota społeczna*, Warszawa 1977.
- Dominiak Ł., *Problematyka seksualności w filozofii politycznej Michela Foucaulta*, „Dialogi polityczne” 2007, nr 8.
- Easton D., *Analiza systemów politycznych*, w: W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki (wybór), *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, Warszawa 1975.
- Ellul J., *Propaganda*, New York 1967.
- Foucault M., *Nadzorować i karać*, Warszawa 1998.
- Foucault M., *Trzeba bronić społeczeństwa*, Warszawa 1998.
- Foucault M., *Historia seksualności*, Warszawa 2000.
- Foucault M., *Seksualność i władza*, w: M. Foucault, *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, Warszawa–Wrocław 2000.
- Hartman J., *Jak Kaczyński etyki uczy*, „Polityka” 2010, nr 41.
- Kojder A., *Droga Adama Podgóreckiego do socjotechniki*, w: *Socjotechnika. Kontrowersje, rozwój, perspektywy*, red. J. Kubin, J. Kwaśniewski, Warszawa 2000.
- Parenti M., *Demokracja dla nielicznych*, Warszawa 1982.
- Pawełczyk P., *Socjotechniczne aspekty gry politycznej*, Poznań 2000.
- Podgórecki A., *Logika praktycznego działania*, w: *Socjotechnika. Jak oddziaływać skutecznie*, red. A. Podgórecki, Warszawa 1970.
- Podgórecki A., *Socjotechnika – podstawowe pojęcia i problemy*, w: *Socjotechnika. Style działania*, red. A. Podgórecki, Warszawa 1972.
- Schiller H. I., *Sternicy świadomości*, Kraków 1976.

Summary

The paper ponders the subject of utilizing human sexuality in the process of social discipline. The author perceives this process as a modern form to subjugate an individual primarily on the basis of symbolic coercion. Making reference to the classical works of Michel Foucault the author emphasizes the factors that allow sexuality to be used for social programming. Foucault was critical of the idea that we experience the repression of a natural sexual drive, at least in its traditional meaning. In his opinion, multiplied knowledge of sex should be noted in Western societies, which leads to the *hyper-development* of sexual discourse, theory and the science of sexuality. He questioned the stereotypical understanding of sexual repressiveness, which determines a way of thinking in terms of a simple retaliation taken for inappropriate sexual behavior. He suggested that less observable programming control be introduced instead, based on disciplining. The limits of discourse are established by the admissible sexual relations. Whatever goes beyond this discourse, whatever is not contained within it, becomes abnormal and, potentially, repressed. The objectives of programming control and the limits of discipline are decided not only by the church and state, but also by business and media concerns, which fill the discourse with certain subjects thus deciding what dimensions of sexuality are permissible. Confessions that used to be confined to confessionals and psychoanalysts' surgeries have become media commodities used not only marginally by pornography, but formatted to excite, fill voyeuristic needs and experience vicarious sensations. Discourse is becoming an area of apparent freedom, whereas in fact it is a means to discipline society. This seeming expansion of discourse limits to a lesser degree concerns the realm of problems and to a greater degree – accessibility. What used to be an object of communicative interest reserved for the elite has been included in mass discourse because this is the requirement of modern democracy and a liberal economy.